

28 10 2023 Wieczorne Marian – Życ w miejscu odpocznienia Boga

28 10 2023 Wieczorne Marian – Życ w miejscu odpocznienia Boga

Z pomocą Pana dokonamy jeszcze co nie co na temat naszego Umiłowanego, wspólnego, jednego Umiłowanego, który spłacił nasze długi. Wszyscy byliśmy strasznymi dłużnikami. Niektórzy może myślą, że nie aż tak strasznymi, ale jeden grzech, to śmierć. Byliśmy strasznymi dłużnikami i On spłacił nas. Zachowujmy się więc jak spłaceni dłużnicy. Zachowujmy się jak ci, których spłacono długi. Bądźmy naprawdę szczęśliwi, wdzięczni Bogu za to, że długi nasze zostały spłacone i nie będziemy musieli stanąć przed Bogiem z tym całym bagażem naszego złego, zepsutego, nieświadomego życia, ale możemy stanąć przed Bogiem w czystości Jego wspaniałego Syna. Czcijmy Go, szanujmy, poważajmy, miłujmy. Niech we wszystkim będzie uwielbione Imię Pana Jezusa Chrystusa. Nie dość Mu chwały! My jesteśmy tacy trochę przygłupi. Świat często wyprzedza wierzących ludzi w uwielbianiu innego człowieka. Chłopak zakochany w dziewczynie gada o niej jak najęty, albo ona zakochana w chłopaku gada o nim wszędzie i wszystkim. A chrześcijaństwo często jakby musieli wstydzić się swojego Umiłowanego i cicho, sza, lepiej nie mówić. On jest piękniejszy, wspanialszy i godniejszy chwały, aby Go uwielbiać, uczyć Go, uszanować, aby wspólnie razem rozmawiać o tym, kim jest nasz Umiłowany, jaki wspaniały jest, ile nam darował. Jaka żona by tu przyszła i opowiedziała, że mąż darował jej te wszystkie przestępstwa i cały czas jednakowo kocha ją. Niech przyjdzie, niech się zgłosi taka. Albo odwrotnie, niech taki mąż przyjdzie i powie, że jego żona zawsze wszystko darowywała mu i nigdy nie miała do niego pretensji. A ja znam takiego Jednego, który taki jest, Jezus Chrystus. Nigdy nie miał pretensji, zawsze jest gotów pomóc. Dlaczego mamy Go nie chwalić więc i nie cieszyć się Nim tak jak jest godzien. Niech się rozradują serca nasze.

Chciałbym mówić dzisiaj o wierności Chrystusowi w całym Jego Kościele. O wierności. Wiecie co to jest wierność? To znaczy, że już należymy tylko do Niego. To jest wierność. On gdy przyszedł, okazał się wierny i nie zostawił nas, ale gotów był ponieść nasze winy na krzyż.

Ewangelia Jana 12,31-33: *„Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze.”* Czy to nie jest wspaniałe? Czy to nie jest wspaniałe, co On mówi, że On wszystkich pociągnie za Sobą? Czyż to nie jest cudowne, że nie zapomniał o mnie i o tobie, gdy szedł na krzyż? Pamiętał o nas wszystkich, żebyśmy mogli umrzeć. Ludzie! On pamiętał o nas, żebyśmy mogli przestać żyć. To było dla Niego czymś bardzo ważnym. Idąc na krzyż, On myślał, żebyśmy my umarli. On wiedział, że to nasze stare egoistyczne, zepsute życie będzie nas zawsze oddzielać od Boga. Mówi więc: Idąc tam na krzyż, wszystkich was za Sobą pociągnę. Skoro śmierć jest rozwiązaniem, a ci, którzy umarli dla świata, dla grzechu, są tymi, którzy zwyciężają, to przecież to jest coś bardzo cennego i ważnego dla mnie i dla ciebie. Pamiętacie, jak poganie usłyszeli prawdę, że dla nich też jest zbawienie, co tam z nimi wtedy było? Radowali się wszyscy, jakby jakiś skarb otrzymali. Oni dowiedzieli się, że i dla nich jest zbawienie. I my też pamiętajmy, że to jest zawsze coś drogiego, coś bardzo ważnego.

List do Hebrajczyków, czwarty rozdział, wiersz 1: *„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle.”* Pozostał w tyle, to znaczy dokładnie to samo, aby ktoś z was nie uznał siebie za tak słabego, aby tam wejść. To znaczy, żeby człowiek sam zrezygnował z tego miejsca. Żeby każdy widział Chrystusa, który nas tam w Sobie wziął, żebyśmy i my mogli tam wejść, żeby nikt nie uważał siebie za zbyt słabego aby się tam dostać,

abyśmy wszyscy byli pewni, że w Chrystusie mamy wystarczająco wszystkiego, żeby tam być, żeby tam wejść. Tak jak wcześniej czytałem też, że przez Krew Jego mamy wstęp do miejsca najświętszego. Wiesz więc, wiesz, że możesz tam być, możesz, a nawet musisz tam być, jeżeli chcesz się uratować. Nie to, że możesz tylko dowiedzieć się o takim miejscu, które jest nazwane odpoczynieniem, ale musisz tam się znaleźć i masz wszystko, co potrzebne w Chrystusie, aby tam być.

Po co takie miejsce? Po co Bóg posłał nam Syna? Dlaczego Bogu nie wystarczył sabat, siódmy dzień, dzień odpoczynku? Widzicie, ludzie, którzy byli Jego ludem, łamali ten sabat cały czas, łamali i łamali, nie umieli odpoczywać, nie umieli odpocząć. Ludzie, my też nie umiemy odpocząć. Kto z was umie odpocząć, niech mi powie. Kto z was umie odpocząć od siebie? Kto ma takie wspaniałe dni, gdzie sam sobie nie ciąży? No ten, który umarł już sobie nie ciąży. Bo wszyscy, którzy żyją bez Jezusa, są ciężarem dla samych siebie; ich myśli, ich złości, ich zawiści, ich skąpstwo, ich myślenie: dlaczego innym łatwiej, a mnie tu zawsze coś dręczy? I człowiek nie umie odpocząć.

A oto w Chrystusie jest takie miejsce odpoczynienia dla nas wszystkich. Jeżeli uważasz, że ty odpoczywasz, to pokaż to, pokaż codziennie wszystkim jak bardzo wypoczywasz od siebie samego, od siebie samej. Niech wszyscy zobaczą jak ty jesteś zupełnie nie ty. Po to Bóg posłał Syna, żeby to nie my, lecz Chrystus w nas. Bóg więc ma takie miejsce odpoczynienia. Nie był to sabat; ludzie nie umieli odpocząć, zawsze sobie obciążali ten sabat, bardziej lubili dźwigać ciężary w sabat, niż odpoczywać. W chrześcijaństwie też ludzie wolą nosić jakieś ciężary, niż odpoczywać. Charakter więc człowieka nie zmienił się. Dlatego mamy być pewni, że dla każdego z nas jest możliwe wejść w to odpocznienie i odpocząć od siebie samego, od siebie samej. Czy widzisz te siły, żeby tam wejść? Tak samo jak Jozue miał wejść do ziemi obiecanej, Bóg też mówił mu: Bądź silny Jozue, bądź mężny, idź, a Ja będę z tobą. Bóg mówi do ciebie i do mnie: Bądź mężny, bądź mężna, idź, a Ja jestem z tobą, żebyś w to odpocznienie wszedł, czy weszła. Ono jest dla ciebie gotowe, dla ciebie przyszedł Boży Syn, byś ty odpoczął, byś ty odpoczęła; dla ciebie, dla mnie, abyśmy odpoczęli.

Bóg posłał nam Syna, abyśmy nie musieli męczyć się sobą i nie męczyli innych sobą, byśmy dali innym możliwość pożyć na tej ziemi, bo żaden grzesznik nie da innemu grzesznikowi pożyć na tej ziemi. Będą się dręczyć cały czas, będą się kłócić, będą mieli do siebie obiekcje, pretensje, żale o to, o tamto, o jeszcze coś; nikt nie odpocznie. Odpoczynek jest tylko w jednym miejscu i to nie jest sabat, to nie jest siódmy dzień tygodnia. Bo gdyby to był sabat, siódmy dzień tygodnia, to Chrystus nie musiałby przychodzić, tylko trzeba by było każdemu pokoleniu mówić: A wy siódmego dnia odpocznijcie od wszystkich dzieł. I wszyscy ludzie szczęśliwi by nic nie robili innego, jak tylko chwalili Boga siódmego dnia. A jednakże piękne zadanie – chwalić Boga, cieszyć się Bogiem. A oni nie umieli tego zrobić. Cały czas dręczyły ich pomysły, że tu tracą przez ten dzień jakieś pieniądze, że mogli by pójść tu albo tam, a oni tutaj muszą być w jednym miejscu. Zawsze coś dręczyło ich, zawsze to przeszkadzało im. Kombinowali jak w sabat więcej przemieszczać się niż te tysiąc dwieście kroków, jak pójść dalej, żeby nie popełnić przestępstwa, ale żeby przemieścić się dalej. A więc wymyślali, tworzyli różne kombinacje, żeby tylko mogli co zrobić? Obciążyć się w ten sabat.

Człowiek nie umie odpocząć, nie umie. Potrzebny był Chrystus. Dlatego Bóg mówi: Nie czuj się za słaby, bo Ja dla słabych właśnie, dla najgorszych, dla najgłupszych otworzyłem to miejsce, miejsce twojego odpocznienia. Nie jesteś więc ani tak słaby, ani tak słaba, aby tam wejść. Możesz śmiało tam wejść i odpocząć od swojego życia. Już w Psalmie psalmista mówi: Bądź mężny, miej nadzieję w Panu, bądź mężna, miej nadzieję w Panu. To jest bardzo ważne. Jeżeli Bóg by odpoczął siódmego dnia, w sabat, od Swoich dzieł, to później nie mówiłby o innym odpocznieniu, o innym miejscu. Gdyby Bóg odpoczął i wszystko działałoby się już idealnie, tak jak Bóg chce, to Bóg nie musiałby posyłać Swego Syna. A jednakże

wszystko poszło zupełnie inaczej niż my powinniśmy postąpić. Odeszliśmy, zrezygnowaliśmy z raju poprzez posłuszeństwo diabłu, weszliśmy na różną poniewierkę, na różne złe rzeczy i Bóg posłał nam Syna. Dopiero w Synu Bóg znajduje Swoje odpocznienie, gdyż tylko Syn jest w stanie zrobić wszystko doskonale tak jak chce Ojciec, On jest w stanie doskonale wypełnić wolę Ojca. Gdyby wszyscy odpoczęli, wiecie, jakie szczęście by tu było? Sami szczęśliwi, sami zadowoleni, sami wdzięczni Bogu. Ręce same do góry się niosą, serca śpiewają, wszyscy są dla siebie mili, uprzejmi. Nie ma obciążonych, nie ma nikogo, kto chodzi z ciężarami. Wszyscy są swobodni, wolni, mogą wyrażać swoje czyste uczucia, nie ma w nich nic złego. Można więc wystawić wszystko na zewnątrz. Piękne miejsce chwały. Nie trzeba się już chować.

Dzieje Apostolskie 7,48-50: *„Ale Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jak mówi prorok: Niebo jest tronem moim, A ziemia podnóżkiem stóp moich; Jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, Albo jakie jest miejsce odpocznienia mego? Czy nie ręka moja uczyniła to wszystko?”* Jakie jest miejsce odpocznienia Mego? Gdzie Bóg odpoczął? Skoro Bóg widział w Swoim Synu doskonale posłuszeństwo, w tym posłuszeństwie doszedł Boży Syn do doskonałości, w każdej chwili będąc doskonałym, to cóż my ludzie? Czy nie tym bardziej powinniśmy tam znaleźć nasze odpocznienie? Bóg mówi bardzo wyraźnie: Oto Mój Syn Umiłowany, bądźcie Jemu posłuszni, On wie wszystko jak trzeba to zrobić. Odpocznijmy więc, odpocznijmy i chcemy trwać w Chrystusie Jezusie, w tym, co On do nas mówi. W starym przymierzu czytamy: Oto Mój Sługa, którego poślę, On wypełni wszystko, co jest Moją wolą. On pójdzie i On to uczyni. I On to zdobył, On wygrał bitwę o mnie i o ciebie. On jest doskonałym miejscem połączenia, społeczności z Bogiem. Nie ma takiego miejsca na ziemi, w którym mógłbyś mieć taką czystą relację z Bogiem, jak w Chrystusie Jezusie. Możesz być w najlepszym zborze i nie mieć relacji z Bogiem. Ale w Chrystusie jest niemożliwe, żebyś nie miał, czy nie miała relacji z Bogiem. Tam jest doskonała relacja z Bogiem cały czas, i dzień i noc. Tam jest prawdziwe odpocznienie. Tam jest naprawdę radość i wdzięczne serca. Tam jest śpiew i zadowolenie. Tak jak aniołowie w niebie śpiewają, chwając Boga, tak ludzie którzy są w Chrystusie, grają i śpiewają w sercach swoich i nieustannie rozbrzmiewa chwała. To są miejsca napełnione chwałą, w których ludzie zawsze mogą śpiewać Bogu z całego serca, ponieważ nie są obciążali, nie są zdeprawowani, nie chodzą dalej w jakichś swoich niewolniczych wydarzeniach.

Co Pan Jezus powiedział, kiedy modlił się o nas? Ojcze, Ty mi ich dałeś, Ja ich przyjąłem, aby oni już nie należeli do tego świata, ale byli jedno jak my. Wspaniałe miejsce wiecznej chwały.

Ewangelia Mateusza 11.25-30: *„W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wystawiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego (czy też unizzonego) serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie.”* Gdzie więc jest miejsce naszego odpocznienia? W jarzmie Chrystusowym, w życiu z Chrystusem pod jedną wolą Ojca. To jest nasze odpocznienie, to jest twoje wyciszenie. Tam skończą się twoje kłótnie, tam skończą się twoje urazy, twoje zwątpienia, tam wszystko kończy się, tam jest raj, raj na ziemi. Bóg przychodzi do ciebie i ty możesz mieć świętą relację z Bogiem trwając w Chrystusie. Możesz rozmawiać i Bóg rozmawia z tobą. Tylko w tym miejscu Bóg tak rozmawia z człowiekiem. Jeżeli człowiek nie jest w odpocznieniu, Bóg tak nie rozmawia z człowiekiem, dociera do człowieka, ale nie ma takiej komunikacji, jak być powinna.

Jest więc to miejsce, w którym Bóg odpoczywa i chce, żeby wszystkie Jego dzieci odpoczęły w Chrystusie Jezusie, we wszystkim, co Syn Boży uczynił na ziemi i czyni dzisiaj. Kto to powiedział: *„Idę do domu Ojca przygotować wam miejsce, a gdy przygotuje wam miejsce wrócę po was, abyście byli tam, gdzie Ja jestem”*.

Kto to powiedział? Jezus Chrystus. Ale do kogo? Do tych, którzy wierzą w Boga i wierzą w Jezusa Chrystusa. Do tych powiedział. Jeżeli nie ma wiary, to nie ma też posłuszeństwa. A jak nie ma posłuszeństwa, to Jezus do tych ludzi nie mówi: Idę przygotować wam miejsce. On nie idzie przygotować miejsce nieposłusznym. On idzie przygotować miejsce wierzącym, którzy są posłuszni. Bez wiary nie można Bogu się podobać. Ale kto wierzy i przystępuje do Boga, ten jest pewnym, że Bóg nagradza tych, którzy Go szukają. Jezus więc mówi to do tych, którzy wierzą, dla których jest to oczywiste, że tak jest. Wiara jest pewnością tego, a nie domyślaniem się. Gdzie więc jest nasze miejsce? W Chrystusie, w tym miejscu odpocznienia. To jest to, do czego mamy dotrzeć i to koniecznie. Bo Bóg zaznacza, że jeżeli człowiek tam nie dotrze, to zginie. Ojciec wszystko przekazał Swemu Synowi, abyśmy czcili Syna tak jak czcimy Ojca. Czy rozumiesz, że musisz odpocząć? To nie jest tak, że możesz, albo nie, a jesteś wierzącym, to pójdziesz do domu Ojca. Nie jest tak, naprawdę nie ma tak. Musisz odpocząć; to jest nakaz, to jest rozkaz. Oni dlatego nie weszli do odpocznienia, bo nie wierzyli, tak czytamy. A gdy nie weszli do odpocznienia, nie mogli też być z Bogiem.

W Ewangelii Jana 14,18 czytamy: *„Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.”* I dalej, wiersze 27-29: *„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka. Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja. Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.”* Ja idę do Ojca i lepiej dla was, że Ja tam pójde, mówi Pan Jezus, i pošlę wam Pocieszyciela, nie zostawię was sierotami. Ludzie, my musimy być w odpocznieniu, naprawdę. Można się modlić, można czytać Biblię i cały czas żyć z ciężarami swego zepsutego człowieczeństwa. My musimy, musimy, to jest konieczność odpocząć od siebie, konieczność. Pan Jezus pracuje, wykonuje najpotężniejszą pracę. Dzisiaj wstawia się za mną i za tobą przed Obliczem Ojca z własną Krwią. Dalej wykonuje pracę. Ojciec wysłuchuje Syna i dzięki temu jeszcze mamy nadzieję, jeszcze nie zgłupieliśmy pod wpływem diabła, jeszcze nie straciliśmy rozumu patrząc na wierzących ludzi, którzy żyją jak bezbożni. I nie pomyśleliśmy, że to jest normalne, że tak się żyje. ‘Przecież jak ludzie mają żyć inaczej, przecież są tylko ludźmi’. Ale z tego powodu, że Bóg nadal pracuje nad nami poprzez Swego Syna, jeszcze mamy rozum i rozumiemy, że to nie jest prawda, to nie jest prawda. Jak w Izraelu nie było prawdą, że mogą żyć bezbożnie i Bóg będzie zadowolony i będzie miał z nimi społeczność, tak samo nie jest to prawdą w chrześcijaństwie. Jeżeli żyjesz bezbożnie, zdradzasz Chrystusa, żyjesz w cudzołóstwie, odstępując od wierności trwania w Chrystusie, nie możesz mieć pewności zbawienia. Musisz być w tym miejscu odpocznienia, w wiecznej chwale Bożego Syna. Przez Niego mamy to wszystko, w Nim mamy to wszystko. I to jest dla mnie i dla ciebie sprawa oczywista. Cały skarb, wszystko dał nam Ojciec w swoim Synu. Poza Synem nie ma nic, co moglibyśmy powiedzieć, że jest drogocenne. Wszystko poza Synem nie ma żadnej wartości. To co ma wartość, jest tylko w Jego Synu.

Wracając do Listu do Hebrajczyków, przeczytamy jeszcze z trzeciego rozdziału, wiersze 12-19: *„Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego (albo opuściło Boga żywego), ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa "dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku. Gdy się powiada: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, kto to byli ci, którzy usłyszeli, a zbuntowali się? Czy nie ci wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza? Do kogo to miał wstręt przez czterdzieści lat? Czy nie do tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała leżały na pustyni? A komu to przysiągł, że nie wejdą do odpocznienia jego, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni? Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.”* Nie mogli wejść do tego odpocznienia i stale chodzili obciążeni i stale mieli problem, stale narzekali na coś.

I czytamy dalej czwarty rozdział, wiersze 2-13: „*I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpocznienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane. O siódmym dniu bowiem powiedział gdzieś tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich. A na tym miejscu znowu: Nie wejdą do odpocznienia mego. Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli, przeto znowu wyznacza pewien dzień, "dzisiaj", mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to przedtem zostało powiedziane: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu. A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego; kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa. Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.*”

Sabatem, odpocznieniem jest Boży Syn, Jezus Chrystus. Odpocznijmy w Nim od wszystkiego. Widzicie ile jest dziwnych rzeczy między wierzącymi ludźmi? Dlatego, że wierzący ludzie dzisiaj są jak Izraelici. Idą poprzez pustynię tego świata i zajęci są swoim ja, swoimi pomysłami, swoimi wspomnieniami, swoimi przyzwyczajeniami, różnymi rzeczami. A Bóg chce, abyśmy odpoczęli od tego, kim my jesteśmy, abyśmy doznali kim Bóg chce, abyśmy byli. A to jest tylko możliwe w Jezusie Chrystusie, aby Bóg mógł mieć z nami wspaniałą społeczność. Pamiętajcie, nie ma innego pośrednika między Bogiem a nami, jak tylko Jeden – Człowiek Chrystus Jezus.

Jak tam wejść do tego odpocznienia? Jak tam się dostać? Przez wiarę. Bo kto uwierzy, już tam jest. Ilu jest więc naprawdę wierzących na tej ziemi? Niewielu. Większość myśli, że wierzy. Tak samo jak Żydzi myśleli, że wierzą. Tak moi drodzy, taka jest prawda. Za Jezusem chodziły tłumy i mówili, że wierzą, a On wiedział, że nie wierzą. Musisz mieć wiarę, która wprowadzi cię w to miejsce. A ta wiara jest prosta, nic prostszego, to jest dla prostaczków, nic prostszego. Oni pytali się Jezusa: „*Co mamy czynić, aby wypełnić dzieło Boże?*” Zastanawiali się, co tam będą musieli zrobić. A co Jezus mówi? „*Wierzyć w Tego, którego Bóg posłał.*” To jest dzieło Boże. Kto więc wierzy w Jezusa Chrystusa, już wszedł w to odpocznienie. Tak moi drodzy. Na tym to polega – kto uwierzył, już wszedł. A jak nie wchodzisz, to znaczy, że nie wierzysz tak, jak powinno się wierzyć. Musisz sięść do Biblii, zobaczyć i zweryfikować swoją wiarę, czy ona jest biblijna, czy niebiblijna.

Co to znaczy nieposłuszeństwo? Nieposłuszeństwo to znaczy niechęć do słuchania tego, co mówi Bóg. Zobacz jaką masz chęć do słuchania tego, co mówi Bóg i czy jesteś chętny, chętna to czynić? Wiara jest gotowa, jest chętna: Panie, poślij mnie. A więc sprawiedliwy z wiary. Ktoś dobrze zrobił napis, jak się wrzuca do youtube: Sprawiedliwy z wiary, (tu zrobił przecinek) żyć będzie. Sprawiedliwy z wiary, dopiero będzie żyć. A nie, że z wiary żyć będzie. Ludzie sobie z wiary żyją i nie żyją. Ale jeśli jest sprawiedliwym z wiary, to sprawiedliwy żyć będzie, bo sprawiedliwi odziedziczą to wszystko. Sprawiedliwi w Chrystusie odpoczywają, sprawiedliwi w Chrystusie podejmują zdrowe, święte decyzje.

Dla mnie i dla ciebie jest to więc sprawa konieczna, gdyż jeżeli człowiek nie wejdzie; „*Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa*”. Kiedy wstajesz, kiedy siadasz otwieraj Biblię czytaj i sprawdzaj czy ty tak wierzysz. Jeżeli widzisz, że tak nie wierzysz, to musisz zmienić to, w co wierzysz. Przenieść to na biblijne wierzenie. Bo Słowo Boże mówi

bardzo wyraźnie: Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. Jeżeli twoja wiara będzie zgodna z Biblią, odpoczywasz. To dzieje się od razu. To nie dzieje się, że my to osiągamy. To dzieje się już, bo tam to miejsce istnieje. Nie stworzymy miejsca odpocznienia, ono jest już gotowe, to jest Chrystus Jezus. Kto więc wierzy, ten odpoczywa.

Już kiedyś mówiliśmy, że wierzymy w to, że jest Bóg, że jest Chrystus Jezus. Ale też musimy wierzyć w to, co On osiągnął dla nas na krzyżu, że tam jak On umarł, to i my umarliśmy. A przecież napisane jest, że umarli odpoczną od dzieł swoich. Tak naprawdę jest więc to, że Jezus wziął Sobie nas na krzyż i my tam umarliśmy wraz z Nim. Dlatego Chrystus miłuje tych wszystkich, którzy doszli do tego samego przekonania, że skoro On umarł, to wszyscy umarliśmy. I zaczynasz już inaczej mówić, inaczej myśleć, inaczej działać. Jest to wynik Chrystusa w tobie, a nie, że człowiek gdzieś stara się jakoś. Dlatego tak ważne jest – czytajcie Biblię, czytajcie Biblię i czytajcie co w niej jest napisane, i według tego rozsądzaście sprawę swojego codziennego postępowania.

1Jana 5,9-12: *„Jeżeli świadectwo ludzkie przyjmujemy, to tym bardziej świadectwo Boga, które jest wiarogodniejsze; a to jest świadectwo Boga, że złożył świadectwo o swoim Synu. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.”* Kto ma Syna, ten odpoczął, kto nie ma Syna, ten nie odpoczął. Na tym to polega. Masz Syna – jesteś w odpocznieniu. Nie masz Syna – męczysz się i męczysz innych sobą. Kto Go przyjmie, powiedział Jezus, On da temu prawo bycia dzieckiem Boga. Wtedy jako dziecko Boga zaczynasz doznawać jak w tobie Duch Święty umiejscawia chwalebność Chrystusa. I to jest dzieło Boże, nie nasze. I chwała Bogu za to, że to jest ten prawdziwy sabat, o którym myślał Bóg. Już przed założeniem świata przeznaczył Swego Syna, aby mieć prawdziwy sabat, prawdziwe odpocznienie w swoim Synu, i żeby nam wszystkim, swoim synom i córkom, dać prawdziwe odpocznienie. Możesz kochać, przebaczać, czynić Boże dobro. W tym miejscu wszystko potrafisz, wszystko możesz. I to jest miejsce, w którym Bóg chce nas znaleźć, kiedy wróci Jego Syn po Kościół, w miejscu odpocznienia od wszystkich swoich dzieł.

Czy jest coś niezrozumiałe? Na pewno wszystko. Cóż na to poradzimy. Kto odpoczął, ten odpoczął. Już kończy się człowiek, już nie ma ciebie, jest Chrystus. Dlatego Paweł tak cieszył się, że już nie żyje on, ale żyje w nim Chrystus. Niech Bóg będzie uczczony i uwielbiony. Niech to będzie widoczne. To jest pokazana Ewangelia rzeczywistości życia, to jest nie tylko mówienie Ewangelii, ale życie pokazuje Ewangelię, że ten człowiek jest naprawdę innym człowiekiem, nowym człowiekiem. Nowy człowiek, to wypoczęty człowiek. I trafiło na ciebie. Możesz się uratować, albo opłynąć ten cel i popłynąć dalej, i nigdy nie wiedzieć, co to znaczy odpocząć. Wolałbym, żeby jednak cię to nie spotkało, żebyś jednak trafił, trafiła na to miejsce, i żebyś doznał tego odpocznienia. I ktoś później ci powie, że jedzie na jakieś wczasy, nad wspaniałe morze i tak wypoczął. Ty patrzysz na tego człowieka i myślisz: człowieku, ty nie wiesz nawet, co to znaczy odpocząć od siebie. W Chrystusie ja wiem, co to jest odpocząć. Już nie muszę, nie muszę, mogę czynić to co jest cenne, wieczne i prawdziwe. I chwała Bogu za to, że Bóg dał nam o wiele lepsze miejsce w Chrystusie, niż jest jakiegokolwiek miejsce w całym wszechświecie. Nie jest tak czyste, tak cenne dla mnie, jak Jezus Chrystus. Amen.

